

Niech siedzi jak najdłużej

Zapałł wysoki wyrok dla bezwzłędnego porywacza

▲ Warszawa | PAP, MNS
Jeszcze dwa lata temu był numerem trzy na liście najbardziej poszukiwanych przestępców w Polsce. Wczoraj olsztyński sąd skazał go na 15 lat pobytu za kratkami. Mowa o Marku Grzywińskim, pseudonim Mózg. Pisaliśmy o jego przestępczej działalności wielokrotnie.

Policjanci zawsze o nim mówili: był prawdziwym gangsterem w „białym kołnierzyku”.

Sam nie stosował przemocy, nie zniżył się do brudnej roboty. Od tego miał ludzi. On tylko organizował całe przedsięwzięcie.

► Grozili i bili

I tak właśnie w 1999 i 2000 r. zorganizował porwanie trzech biznesmenów, za które sąd wymierzył mu teraz karę. Mężczyznom grozono śmier-

cią, głodzano, a bandyci przetrzymywali ich skutych łańcuchami w ziemiankach.

Policjanci uganiałi się za Grzywińskim po całym kraju przez dwa lata. W końcu dorwali mafiosa, gdy wypoczywał w jednym z pensjonatów na Mazurach.

► Wszyscy siedzą

Porwania bogatych ludzi i wymuszanie od nich okupów były specjalnością bandy Grzywińskiego. Za to właśnie „Mózg” i 11 jego kompanów lądje teraz w więzieniu. On, jako szef grupy, dostał najwięcej. Pozostałym oskarżonym sąd wymierzył od trzech i pół roku do 13 lat więzienia. Grzywińskiego sąd skazał za szefowanie grupie. Pozostałych za same uprowadzenia i pomoc przy nich oraz utrudnianie śledztwa. ▲



▲ Biznesmen Zbigniew L. był porwany przez bandę „Mózga”



▲ „Mózg” ma 15 lat na myślenie



▲ O ujęciu bandyty pisaliśmy 28 września 2002 r.